

KORRIDA – WALKA POZORÓW

Przyjrzyjcie się grafikom przedstawiającym korridę. Jest ukazywana jako piękna sztuka, połączenie choreografii, tańca, dramatu. To wszystko sugeruje, że nie jest to „zwykłe” wydarzenie walki człowieka z bykiem, że w tym spektaklu walki chodzi w istocie o coś innego.

Czy zauważacie, że grą pozorów posługuje się torreador korzystając z mulety? Czerwona płachta ma sugerować bykowi, że tam jest cel, chociaż za nią jest pustka, walczący człowiek stoi obok. Przy okazji można zastanowić się, czy efektu mulety nie znajdziemy w naszym życiu? Czy nie zauważamy czasem, że są nam wskazywane określone cele, że przedstawia się nam wroga?

A jeśli muleta to nie koniec pozorów w korridzie? Korridę opisuje się jako zmaganie człowieka z siłami natury, jako potyczkę ze śmiercią czy nawet walkę dobra ze złem. Byk nie jest konkretnym zwierzęciem. Jest w tym przypadku tylko ucieleśnieniem wyobrażeń człowieka. Jest sprowadzony do roli symbolu. W tym momencie nawet nie reprezentuje siebie. Czy jest paradoksem, że w imię symbolu, zamiast symbolu gaśnie konkretny żywot? Czy znacie z historii przykłady, gdy symbolika, efekt wyobraźni człowieka, skazuje kogoś na degradację?

Gdybyście mieli odpowiedzieć na pytanie, czy podczas korridy – rozumianej jako walka pozoru z rzeczywistością – wygrywa pozór czy rzeczywistość, jakiego wskazałibyscie zwycięzcę? Spróbujcie uzasadnić wybór zwycięzcy.

Przygotowały: Elżbieta Kazańska
Ewa Obara-Grączewska